# GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

PONIEDZIAŁEK

22 PAŹDZIERNIKA 1917

NR. 249. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 10 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40 rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

**Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.**

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).




## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 22 paźdz. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 21 bm.:

**Wschodni teren.**

**Położenie nie zmieniło się.**

Włoski teren:

**W dolinie Fleims przywiodły wojska nasze z udałej wyprawy jednego oficera i 40 żołnierzy włoskich jako jeńców.**

**Południowo-wschodni teren:**

**Na zachód od jeziora Ochryda silne ataki francuskie rozbiły się o dzielną obronę wojsk austro-węgierskich niemieckich i bułgarskich.**

Szef sztabu generalnego.

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dn. 22 paźdz. 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 21 bm.:

**Zachodni teren:**

Grupa wojsk ks. Ruprechta. **Ostenda była ostrzeliwana od strony morza. w mieście wynikła szkoda w domach. Na flandryjskim froncie lądowym z powodu gęstej mgły była czynność ogniowa aż do wieczora ograniczona. Przed nastaniem ciemności wzmógł się ogień na wybrzeżu koło Dixmuide i na kilku odcinkach głównego pola walk. Podjazdy nieprzyjacielskie, które kilkakrotnie ruszały naprzód odparto i zadano im straty.**

Grupa wojska niemieckiego nast. tronu: **Po mglistym i skutkiem tego nieco spokojniejszym ranku, wzmogła się po nastaniu lepszych warunków obserwacyjnych siła bitwy artyleryi na przestrzeni od Vauxaillon ponownie do wielkiej gwałtowności. Bitwa toczyła się z niezmniejszoną siłą także i w. nocy, dosięgając często napięcia ognia huraganowego. Większych ataków dotychczas nie było. W obrębie innych armii czynność bojowa była przeważnie małą.**

**Strącono dziewięciu lotników nieprzyjacielskich.**

**Wschodni teren:**

**Nasze wojska dotarly do wschodniego wybrzeża wyspy Dagoe. Środkową część wyspy przeszukują oddziały lotne. Dotychczas zgłoszono kilkaset jeńców. Obsadziliśmy wyspę Schildau położoną między wyspą Moon a lądem. Rosyjskie siły zbrojne morskie opuściły Moonsund odjeżdżając w kierunku północnym porzucając rozbity okręt „Sławę" i cztery parowce osadzone na brzegu.**

**Z rosyjsko-rumuńskiego frontu lądowego niema nic do zgłoszenia.**

**Front macedoński: Na górach między doliną Skumbi a jeziorem Ochryda zaatakowały wczoraj po silnem przygotowaniu artylerzyckiem duże siły francuskie.**

**Wojska niemieckie austro-węgierskie i bułgarskie udaremniły atak nieprzyjacielski ogniem oraz same przedsiębiorąc przeciwatak. Na wschód od jeziora Ochryda oraz na przestrzeni między jeziorem Presba a Cerną oraz po obu brzegach Wardaru wzmogła się widocznie czynność bojowa artyleryi.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

## Zajęcie wyspy Dagoe.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. 21 bm. wieczór. We Flandryi żywa walka działowa. Na północny-wschód od Soissons nader silna walka ogniowa. **Wyspa Dagoe jest już cała w naszych rękach.** W Macedonii na zachód od jeziora Ochryda i na północny-zachód od Monastyru walki częściowe dla nas pomyślne.

## O dostęp do Petersburga.

**Petersburg.** B. kor. Ag. pet. Wiadomości z Helsingforsu powiadają, że Rosyanie opróżnili wyspę Dagoe, i że ewakuacya Hapsalu się rozpoczyna. Na wyspach alandzkich panuje spokój. Delegat głównego wydziału floty. Wiszniewski, którego wysłano na wyspy bałtyckie, aby zdał sprawę o położeniu, został przez Niemców wzięty do niewoli.

„Izwestja" organ R. R. Ż. piszą: Cała zatoka ryska jest w posiadaniu Niemców, nasza flota cofa się, aby bronić ostatniego dostępu do Petersburga. Nadeszła chwila, kiedy cała rosyjska rewolucya musi się oświadczyć, czy uchyli swego sztandaru przed sztandarem Wilhelma II czy też Rosya będzie się broniła do ostatniej kropli krwi.

### KOMUNIKATY ROSYJSKIE.

**Wiedeń.** Komunikat sztabu admiralicyi rosyjskiej z 20 bm.: Z powodu opróżnienia przez nas — pod naporem przeważającej liczby okrętów nieprzyjacielskich — południowego Moon Sundu, znalazła się wyspa Moon w obrębie działania okrętów nieprzyjacielskich zarówno od strony zatoki ryskiej jak i od strony Kassar Wiek. Postanowiono tedy ją opróżnić, co zostało wykonane wśród nadzwyczajnych trudnych okoliczności i pod krzyżowym ogniem okrętów nieprzyjacielskich, z któremi nasze łodzie torpedowe, poszukiwacze min i okręty pomocnicze stoczyły walkę artyleryjską.

Podczas dnia wykryły nasze poławiacze min pola minowe, założone przez niemieckie łodzie podwodne widocznie w tym celu ażeby naszym okrętom zamknąć wyjście z Moon Sundu do zatoki fińskiej.

Okoliczność ta łącznie z wylądowaniem wojsk nieprzyj. na wyspie Dagoe wskazuje na zamiar przeciwnika zniszczenia naszych sił bojowych broniących tych obszarów.

Nasze łodzie podwodne wykryły obecność nieprzyjacielskich łodzi podwodnych u wjazdu do zatoki fińskiej oraz w pobliżu Moon Sundu.

Wskutek ostatecznego opróżnienia wyspy Moon, oraz wód na południe od Moon Sundu stała się sytuacya na całym archipelagu morza Bałtyckiego nadzwyczaj niebezpieczną i trudną.

**Wiedeń.** Komunikat ros. z d. 19 b. m.: Nieprzyjaciel rozpoczął wczoraj wysadzać swe wojska na wyspie Dagoe.

W operacyach bierze udział dwie tonie całej floty nieprzyjacielskiej.

### DALSZE ROZPUSZCZANIE ARMII.

**Petersburg.** B. kor. Ag. Pet. Min. wojny zarządził po urlopowaniu roczników 1895 i 1896 puścić także rocznik 1897. Rząd upoważnił bank państwowy ponownie do wypuszczenia dwóch miliardów rubli.

### STRAJK ŻOŁNIERSKI.

**Sztokholm.** B. kor. Rosyjskie dzienniki ogłaszają rozkaz dzienny naczelnego wodza Czermisowa. z którego wynika, że żołnierze zamierzają w pewnym dniu opuścić swe posterunki i powrócić do domu. Z rozkazu tego wynika dalej, że w wojsku rosyjskiem panuje niezadowolenie z powodu złego uzbrojenia niedostatecznego odżywiania i braku odzieży.

## Wyprawa Zeppelinów na Anglię.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. W nocy z 19 na 20 bm. eskadra okrętów powietrznych zaatakowała Anglię bardzo skutecznie. Obrzucono 26.000 kg. bomb budowle przemysłowe w Londynie, Manchesterze, Birminghamie, Nottinghamie, Derby, Lowestowie, Hull, Grimsby, Norwich, i Mappleton. Wszędzie zaobserwowano dobre działanie wybuchowe i pożary. Komendant okrętów powietrznych kapitan br. Preusch dokonał w ten sposób swojej 14-tej wyprawy na Anglię, a czwartej na Londyn. Podczas powrotu cztery okręty powietrzne zabłąkały się na francuski obszar i jak wynika z doniesień francuskich, zostały tam strącone strzałami.

**Londyn.** B. kor. 19 bm. Urzędowo. Nieprzyjacielskie statki zaatakowały dziś wschodnie i półn.-wschodnie hrabstwa. Nieprzyjaciel wtargnął na pewną odległość w głąb tych hrabstw, jednakże nie wykonał ataku o zamierzonym z góry celu. W ataku brało udział 6 albo 7 statków. Statki te rzuciły bomby na rozmaite punkty, w tem także kilka bomb na okręg Londyński.

**Londyn.** B. kor. Urzędowo. W czasie ataku powietrznego, wykonanego 19 bm. zginęło 25 osób a 53 odniosło zranienia. Zarządzoną też została pewna szkoda materyalna.

### STRĄCONE ZEPPELINY.

**Paryż.** B. kor. Dnia 20 października. Urzędowo. Dwa Zeppeliny. które utraciły możność sterowania. zostały zaatakowane przez samoloty i oddziały obronne przeciw lotnikom. Opuściły się na ziemię w okręgu Saone w okolicy Sesteron. Załogi opuściwszy się na ziemię podpaliły statki i próbowały uciec. Wzięto je do niewoli.

## Układ Austro-Węgier z Holandyą.

**Wiedeń.** B. kor. Wiedeńska Politische Rundschau dowiaduje się: Układ zawarty między Holandyą a Austrowęgrami i idzie w tym kierunku, że Austro-Węgry oświadczają gotowość dostarczać Holandyi pewnych produktów potrzebnych dla przemysłu, w tem drzewa i olejów do smarowania, zaś Holandya gotowa jest dostarczać za to różnych środków żywności. Dla ułatwienia tych interesów banki holenderskie przyznają bankom austryackim i węgierskim, biorącym udział w tym handlu, kredyt 4 milionów holenderskich guldenów. Niebawem nastąpi urzędowe ogłoszenie treści układu.

## Atak niemiecki na okręty skandynawskie.

**Londyn.** B. kor. Admiralicya ogłasza: Dwa uzbrojone ciężko niemieckie krążowniki zaatakowały w dniu 17 bm. w połowie drogi między wyspami szetlandzkiemi a wybrzeżem norweskiem grupę okrętów, które jechały pod eskortą. Angielskie kontrtorpedowce Mary Rose i Strongbow zostały równocześnie zaatakowane i po krótkiej nierównej walce zatonęły. Ich dzielne zachowanie zatrzymało tak długo niemieckie krążowniki, że trzy okręty handlowe mogły uciec. Jest ubolewania godnem, że zostały ogniem działowym zatopione trzy parowce szwedzkie, jeden duński i 5 norweskich, wszystkie nie uzbrojone, bez zbadania i ostrzeżenia, bez względu na życie ich załóg i pasażerów. Taki sposób postępowania Niemców jest dalszym przykładem zbrodniczych i nieludzkich czynów floty niemieckiej. Pod wpływem trwogi, aby nie być odciętym przez angielskie siły zbrojne i uciec zanim one nadpłyną, nie starali się Niemcy wcale ratować załóg zatopionych angielskich kontrtorpedowców i pozostawili swemu losowi tonące okręty handlowe, tak że dopiero łodzie, które płynęły w tyle, mogły wyratować 30 Norwegów. Z powodu długości i ciemności nocy udało się krążownikom nieprzyjacielskim ujść przed angielskiemi eskadrami bojowemi. Jest ubolewania godnem, że zginęli wszyscy oficerowie i marynarze „Mary Rose" w liczbie 88 tudzież 47 z „Strongbow".

**Kopenhaga.** B. kor. „Aften Posten" donosi z Bergen: Cała załoga norweskiego parowca Christiania z wyjątkiem kapitana zginęła. Z parowca szwedzkiego Wisten uratowano tylko 20 marynarzy zaś z parowca szwedzkiego Wikander tylko kapitana i drugiego sternika. Obawiają się, że z osób, które znajdowały się na tym okręcie zginęło 17, w tem dwie kobiety. Dotąd stwierdzono, że zginęło 16 Norwegów, 17 Szwedów, 36 Anglików, lecz liczba ta zapewne będzie jeszcze większa.

**Kopenhaga.** B. kor. „National Tidende" donosi z Chrystyanii: Z załogi dwóch angielskich kontrtorpedowców, które towarzyszyły eskadrze parowców przewozowych do Anglii uratowało się tylko 10 marynarzy. Załoga ta liczyła 190 ludzi. Dotąd wyratowano 78 marynarzy z okrętów handlowych. Większą część załogi zatopionych okrętów duńskich wyratowano. Ponieważ morze jest spokojne spodziewają się wyratować jeszcze dalszych marynarzy.

## Warunki pokojowe Rady rob. żołnierskiej.

**Petersburg.** B. kor. 20 bm. Pet. Ag. Główny komitet wykonawczy R. R. Ż. wybrał byłego ministra robót Skobelewa przedstawicielem rosyjskiej demokracyi na konferencyi koalicyjnej w Paryżu i wypracował dla niego następujące wskazówki w kwestyach tyczących się wojny:

1. Opróżnienie Rosyi przez wojska niemieckie. Autonomia (!) dla Polski, Litwy i prowincyi łotyskich. 2. Autonomia dla tureckiej Armenii. 3. Rozwiązanie sprawy alzacko lotaryńskiej przez głosowanie ludowe. 4. Przywrócenie Belgii i odszkodowanie jej z funduszu międzynarodowego. 5. Przywrocenie Serbii, Czarnogóry, i odszkodowanie dla nich z funduszu międzynarodowego. Serbia otrzymuje dostęp do morza adryatyckiego. Bośnia i Hercegowina mają otrzymać autonomię. 6. Sporne obszary na Bałkanie otrzymują tymczasem autonomię aż do głosowania ludowego. 7. Rumunię ma się przywrócić w tych samych granicach. Rumunia przyrzeka dać Dobrudży autonomię i wprowadzić w życie artykuł III traktatu berlińskiego o równouprawnieniu żydów. 8. Autonomia dla włoskich prowincyi Austryi aż do głosowania ludowego. 9. Zwrot wszystkich kolonii Niemcom. 10. Przywrócenie Serbii i Grecyi. 11. Neutralizacya wszystkich cieśnin morskich, które prowadzą do mórz wewnętrznych, tudzież kanałów suezkiego i panamskiego. Wolność żeglugi handlowej i usunięcie prawa czarterowania (wynajmowania) i torpedowania okrętów handlowych. 12. Zrzeczenie się kontrybucyi i odszkodowań, w jakiejkolwiek formie. Pobrane kontrybucye należy zwrócić. 13. Wszystkie kraje obowiązują się zrzec blokady handlowej po wojnie i nie zawierać osobnych układów cłowych. 14. Warunki pokojowe ustali kongres złożony z przedstawicieli, wybranych przez zgromadzenie narodowe. Te warunki mają być zatwierdzone przez parlamenty. Dyplomaci obowiązują się nie zawierać tajnych układów, któreby można uznać za niebyłe jako niezgodne z prawem międzynarodowem. 15. Powolne rozbrojenie na lądzie i na morzu i wprowadzenie systemu milicyjnego.

## Rozwiązanie IV-tej Dumy.

**Petersburg.** B. kor. Pet. aj. tel. donosi: Ponieważ wybory do konstytuanty zostały wyznaczone na dzień 25 listopada wydał rząd tymczasowy zarządzenie rozwiązujące czwartą dumę i unieważniające mandaty posłów.

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

19

## W SZPONACH.

### Z CYKLU „KU WOLNOŚCI".

Podoficer zbliżył się krokiem wojskowym, lecz za uszy Józefa nie schwycił, gdyż ten już przedtem sam podniósł się z krzesełka i z pod nadchmurzonych brwi patrzał na oficera rozgorzałemi oczyma.

Chwilę mierzyli się wzrokiem.

— Wyprowadzić go!... — krzyknął wreszcie żandarm.

Wywiedziono Józefa z pokoju i umieszczono w małej ciemnej ciupce obok. W pół godziny potem wezwano go znowu. Tym razem oficer żandarmski był sam, papierosami i herbatą Józefa nie częstował, nawet nie prosił siedzieć i surowym, gniewnym głosem zaczął zwykłe zadanie:

— Imię?... Nazwisko?... Imię ojca i matki?... Ile lat?... Miejsce urodzenia?... — pytał porywczo i skrzętnie zapisywał odpowiedzi.

— Czy pan zna kogo w Radomiu?... Nie zna pan! Dobrze. A ucznia Kolasińskiego pan zna?... Też nie zna pan, chociaż on się do znajomości z panem przyznaje... I „księżniczki" pan też nie zna?... I nawet pana Zawadzkiego, lokatora z waszego domu pan nie zna... Oczywiście, że pan nie znał... Ha, ha!... — szydził, rzucając pytania przez zęby.

Józef rad był, że na niego nie patrzy, czując, że przy tych nazwiskach twarz mu się zmieniła — z chłopskim uporem powtarzał mimo to mechanicznie prawie: nie i nie!

— Podpisz pan, o tu!... zwrócił się wreszcie do niego żandarm, podsunął papier i podał pióro.

Józef zawahał się, przez myśl błyskawicą przeleciała mu rada księżniczki: „nie przyznawaj się do niczego i nie przeczytawszy nic, nie podpisuj!"

— Czy mogę przeczytać!? — spytał nieśmiało i nie czekając odpowiedzi odwrócił stronicę.

— A czytaj pan sobie, chociaż tam nic nie napisano prócz tego, co pan mówił! — odrzekł żandarm niechętnie i zapalił papierosa.

Teraz już oczu nie spuszczał z Józefa i gdy ten w jednem miejscu wyraz jakiś przekreślił, porwał się gniewnie:

— Tego już zawiele; nietylko mi tu łżesz, wykręcasz się, zaprzeczasz rzeczom oczywistym, ale mi jeszcze protokół psujesz?... Coś tam przekreślił, smarkulu obrzydły... Jak śmiesz w papierach urzędowych coś poprawiać bez mojej zgody i woli?... Coś tam przekreślił, pokaż zaraz?...

— Pan tu napisał, że ja znam „księżniczkę", a ja żadnych księżniczek nie znam... To nie dla stróżowskich synów towarzystwo...

— Mówiłem przecież, że to pseudonim, że to panna Porażeska, taka wysoka blondynka, co mieszkała na Kruczej... Nie przypominasz sobie pan?...

Józef zmrużył oko i udawał, że się namyśla...

— Nie, nie znam takich znajomości, nie mam czasu na nie, muszę się uczyć i zarabiać lekcyami...

— Widzi pan, widzi pan! Mógłby pan mieć dobre stypendyum i cały czas poświęcać nauce, szkoda pana... — zauważył żandarm z ponownem współczuciem.

Lecz Józef już przygryzł język i zamilkł, gdyż przypomniał sobie drugą mądrą radę: „żadnych gawęd zbytecznych z żandarmami, żadnych poufności i wywnętrzań!"

— Pan tu dalej pisze, że ja nie rozmawiałem z panem Zawadzkim, ani o szkole polskiej, ani o bojkocie uniwersytetu i gimnazyów, ani o stowarzyszeniach młodzieży niepodległościowej, kiedy ja tego wcale nie mówiłem...

— Jak to nie mówił pan?... Mówił pan, mam na to świadka!...

— Mówiłem wogóle, że z nikim o tem nie gadałem, ale nie tak...

— Jeżeli z nikim, to i z panem Zawadzkim.

— O nie, to co innego! Powiedziałem, że nie znam pana Zawadzkiego...

Żandarm znowu się gniewnie na krzesełku poruszył...

— Łżesz, usługiwałeś mu... Mam zeznania ojca twego i rewirowego.

— To nie jest znajomość dla takich rozmów!...

Nie podpiszę tego protokółu!...

Oficer wyprostował się, zmarszczył brwi, najeżył wąsy, ale spojrzawszy na zaciętą, posępną twarz chłopca, uśmiechnął się i mruknął wcale łagodnie:

— Oho, ptaszek jesteś, widzę i to... wczesny.

Więc mię koniecznie chcesz zmusić, chłopcze, drugi pisać protokół... Późno już... A to przecie takie głupstwo, błahostka!... Rzecz małej wagi, tak czy owak wszystko jedno — przecież wszędzie powiedziano, jakieś chciał, że nie znasz, że nie wiesz... Wszędzie wstawiane twoje „nie"... O cóż więc ci chodzi?... Dla takiego drobiazgu cały przepisywać arkusz... Ależ to najmniejszego niema znaczenia... Daję słowo, że to ja tak tylko dla siebie dla pamięci zapisałem i żadnego z tego nie zrobię użytku... Podpisz, proszę cię, chłopcze, i idź spać, a jutro każę ci i pościel dać i książki do czytania, i na spacer wypuszczę...

Józef siedział, pochyliwszy nizko dużą kwadratową głowę i nic nie odpowiadał.

— Może ja sam przepiszę!? — bąknął wreszcie.

— Nie, nie!... Nie trzeba!... Nie będziesz wiedział jak! Lepiej ja sam... Tylko powiedz pan ostatecznie, co się w tym protokóle nie podoba...

— Chcę, żeby pan napisał, że nikogo nie znam, nic nie wiem i żadnych z nikim rozmów zakazanych, ani o szkołach, ani o niczem nie prowadziłem... — upierał się chłopak.

— Przecież to wszystko tutaj jest?...

— Niech pan pozwoli, ja wykreślę!...

— Dosyć tego!... Podpiszesz, czy nie? Pytam po raz ostatni!...

Józef podniósł bladą twarz i utkwił posępnie płonące oczy w twarz dręczyciela. Znów przez chwilę mierzyli się wzrokiem.

Żandarm zadzwonił.

— Wziąć go!... — krzyknął na podoficera.

W kilka minut potem Józef już był w swej celi i niezmiernie wzburzony, znękany, osłabiony, wyciągnął się z rozkoszą na swej ubogiej pościeli.

Jakże miłą oraz krzepiącą bywa czasami głęboka cisza i samotność więzienia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Dookoła Rady regencyjnej.

(Ceremoniał intronizacyi. — Amnestya dla legionistów w Szczypiórnie i Benjaminowie. — Memorandum ks. Lubomirskiego. — Zjazd biskupów i arystokracyi polskiej?)

„Dziennikowi Narodowemu“ komunikują następujące szczegóły z Warszawy:

Uroczystość intronizacyi Rady Regencyjnej odbyć się ma wkrótce (mówią o 27 bm.); będzie to uroczystość wzorowana na ceremoniach koronacyi królów polskich. Utworzyła się już specyalna Komisya, która ceremoniał ten opracowuje. Treść jego podana będzie wkrótce do wiadomości prasy. Wojsko polskie ściągnięte do stolicy weźmie (w tej uroczystości udział honorowy.

Słychać, że sprawa amnestyi dla internowanych w Szczypiórnie i Benjaminowie jest na dobrej drodze i wkrótce oczekiwać należy rozwiązania jej w myśl życzeń społeczeństwa.

Jako zapowiedź dla przyszłej polityki Rady Regencyjnej należy zanotować fakt, iż ks. Lubomirski, pragnął zachować Legiony jako kadry dla tworzenia armii polskiej, wystosował odpowiednie memorandum do naczelników władz okupacyjnych w sprawie zatrzymania Legionów w kraju, względnie odesłania ich do Królestwa.

Jak się dowiaduję, w najbliższym czasie ma przybyć do Warszawy arcybiskup Faulbacher. Przy tej sposobności ma się odbyć nieoficyalny zjazd biskupów oraz arystokracyi polskiej. W kołach politycznych sądzą, że fakt powyższy ma znaczenie polityczne i pozostaje w pewnym związku ze sprawą przyszłej dynastyi w Polsce.

## Obchód kościuszkowski w Wilnie.

Stolica Litwy obchodziła nader serdecznie pamięć bohatera, który nietylko przez urodzenie swe związany z Litwą, ale i przez walki swe w obronie granic Rzeczypospolitej i — przez Jasińskiego — przez ruch 1794. Nie znamy na razie bezpośredniego opisu ze źródeł polskich. Nacyonalistyczne pismo litewskie „Liet Aidas“ opisuje uroczystość w następujący sposób:

„Po wyjściu na miasto w niedzielę natychmiast można było zauważyć, że jest to jakieś święto. W oknach prawie każdego domu polskiego były wystawione wizerunki T. Kościuszki z polskimi herbami narodowymi. W niektórych oknach obok orła widać było również Pogoń litewską. W kościele św. Jana odbyło się nabożeństwo jubileuszowe. Po sumie ks. Administrator dyecezyi ks. Michalkiewicz dokonał poświęcenia wmurowanego w ścianę pomnika Tadeusza Kościuszki. Po poświęceniu zaczęto śpiewać hymn narodowy polski.

Dodać należy, że w tymże numerze pismo „Liet. Aidas“ wydrukowało dłuższy życiorys wodza polskiego pt. „Tadas Kaściuska“, w którym akceptuje jego litewskie pochodzenie i narodowość, tudzież litewskość jego ducha.

Tyle w piśmie litewskiem o Kościuszce, które nie może i tak podniosłej pominąć sposobności, by nie zaakcentować swej ciasnej nacyonalistycznej niechęci do Polaków.

Z opisu organu litewskiego widać jednak, mimo wszystko, że stolica Litwy uroczyście i podniośle uczciła pamięć bohatera narodowego.

## Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

**Nigdy za późno. — Komedya Henryka Bernsteina i Piotra Wolffa.**

Bernstein i Wolff należą do znanych firm komedyowych w Paryżu, ale wielkiego uznania nie zdołali tam sobie wywalczyć licznemi komedyami, pisanemi na własną rękę lub w rozmaitych spółkach literackich. Obaj mają większe szczęście do teatru, niż teatr do nich. Teatr krakowski wystawił w czasie poprzednich sezonów wojennych jedną komedyę Wolffa: Wiek miłości i drugą pisaną razem z Leroux'em: Panny. Zarówno te dwie dawniejsze, jak ostatnia, znikają wśród masy teatralnych fabrykatów francuskich. Trudno, ażeby mogły wyróżnić się w niej szarością akcyi, spowszedniałą intrygą dramatyczną i szwankującą niekiedy techniką. Jedną z tych organicznych wad możnaby jeszcze wybaczyć gdyby równoważyła ją szczypta szczerej poetyczności, lub szczerego sentymentu. Nadarmo jednak szukać w wystawionej w sobotę komedyi poezyi, a w sentyment jej niesposób uwierzyć, ażeby nie popaść w zarzut łatwowierności artystycznej. Łatwiej raczej przypuścić, że są na świecie takie Genowefy, które na to mają aż cztery miliony posagu, ażeby wychodzić za mąż koniecznie za matołków — w rodzaju Maksa de Chantallard — których w wieczór po ślubie same wyprawiają przez okno do kochanki i wtedy dopiero spostrzegają, że kochają trochę starszych panów Jacków, a z improwizowanej ekspedycyi męża uzyskują podstawę do rozwodu. Si non e vero... Po grudzie ciągnie się ta akcya. Jacek Jouvenin ma nawet czas nabrać zapału do pracy w „kauczuku“ w Boliwii, ażeby po sfingowanej ruinie finansowej Genowefy ofiarować jej i swojej matce chrzestnej pomoc i założyć własny dom i to nie z kart w jakie przedtem namiętnie grywał. W tym dyliżansie Talii znalazło się jeszcze miejsce dla starego margrabiego de Chantallard, który — po niedoszłem małżeństwie syna — zdobywa dla starożytnego i pewnie wygasającego rodu swojego miliony amerykańskiego króla czekoladowego z ręką jego nadobnej córki, bawiącej incognito w zaczarowanym zamku francuskim.

Z rozbrajającą niefrasobliwością o nowoczesną technikę dramatyczną przeprowadzili autorowie komedyi jej akcyę. Mamy więc tu i monologi i jasełkowe ukazywanie się osób, pojedynczo lub parami. Wysiłku w kierunku dowcipu i naturalnego humoru niema tu zupełnie. Bo niestety komedyi tej nie pisali zięciowie Wiktoryna Sardou, de Flers i de Caillavet, ani nie Gavault lub Tristan Bernard, ale tylko pp. Bernstein i Wolff. Więc też nie było żadnej niespodzianki.

Sympatyczne role w komedyi, granej w bardzo powolnem tempie, stworzyli pp.: Rotterowa, Jarszewska i Zarzycka, Kosiński, Jednowski, Jarniński i Biesiadecki.

**Zdz. Jach.**

# KRONIKA.

Kraków, 22 października.

Jak widzimy energiczne stanowisko Koła polskiego odnosić zaczyna swój skutek, łagodnieją centrale. „Geos“ grożący wywozem wszystkiej kapusty i zastrzegający dla siebie prawo wydawania certyfikatów wywozu zniewolony musiał się zrzec tego prawa dla Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych, który będzie spełniać zastępczo rolę patrona nad kapustą, jarzynami i owocami. Zatem każdy, kto dawniej musiał w sprawie wywozu tych artykułów zwracać się do Wiednia, dzisiaj otrzyma już zezwolenie ze Związku.

Sądzimy także, że cukrowe żydki, których litania stała się znaną w kraju, będą musieli również złagodnieć i że z nimi podobnie sprawa powinna być załatwiona, jak z „Geosem“. Jak nam piszą z prowincyi, kontrola kartkowa na cukier urąga wszelkiej przyzwoitości, cukier jest głównym artykułem handlu wymiennego, a w starostwach zupełnie nie kontroluje się ilości kartek cukrowych zwracanych starostwom przez sprzedawców, co stwarza podatny teren dla spekulacyi cukrowej, kwitnie handel wymienny, jednostki wpływowe posiadają cukru w bród, a szeroki ogół nie może go nabyć na karty. Mamy nadzieję, że Namiestnictwo zaleci ostrą kontrolę zwracanych kart cukrowych, które nieprzeliczone wędrują na strychy, gdzie już wszelkie ślady nadużyć nikną beznadziejnie.

Wogóle biura kart kontrolnych rozporządzające znikomą ilością sił urzędniczych, przepracowanych i wyzyskiwanych, jakto ma miejsce w Krakowie, wymagają gruntownej sanacyi, wzmocnienia personalu i poprawy wynagrodzenia za ciężką pracę. W obecnych warunkach wszelka kontrola staje się niemożliwą i daje pole do popisu dla spekulantów, a szczególnie w starostwach, gdzie bez przeliczenia kart oddawanych i porównania ich z przydziałem cukru, wystarczają tylko słabe pozory kontroli.

Bardzo smutnie przedstawiać się musi u nas kwestya aprowizacyi, przy samowolnych popisach gospodarki Central, krzywdzących kraj nasz w przydziałach braku nadzoru nad kartami na które często odnośnych artykułów dostać nie można, przy równoczesnej spekulacyi, jaka się szerzy dzięki temu, przy legalnych i nielegalnych wywozach wszelkich środków żywności, dokonywanych tak przez sforę agentów, komisyonerów, jak niemniej naszych przyjaciół zręcznie pracujących dla wygłodzenia kraju.

Mamy nadzieję, że członkowie Koła polskiego będą się starali zapoznać dokładnie z wszelkiemi arkanami w dziedzinie aprowizacyi, co da im możność konkretnego przedstawienia faktów nadużyć i krzywd, jakie ponosimy, gdyż ogólnikowe żądania nie wiele pomogą w walce ze zorganizowanymi spekulantami, którzy ogładzają i niszczą, demoralizują ludność i przynoszą szkodę tak krajowi, jak i państwu, odbierając siły dla przetrwania bardzo ciężkich czasów.

Gospodarka wojenna w aprowizacyi utyka wszędzie na braku kontroli, o nadużyciach mówi się publicznie, lichwę i oszustwa jawne widzi się na porządku dziennym, lecz niestety nie przeciwdziała się im. Jedni zdobywają miliony z wyzysku, a drudzy tj. szeroki ogół społeczeństwa biernie przypatrywać się musi orgiom zorganizowanych lichwiarzy i spekulacyom, zataczającym coraz szersze kręgi. Wojna skończy się, lecz demoralizacya, jaką wniósł brak kontroli i bezkarność popełnianych zbrodni, jeszcze długo mścić się będą dotkliwie na naszym ustroju gospodarczym. Możemy być pewni, że wyzyskają to nasi sąsiedzi i lepiej zorganizowani gospodarczo, zmuszą nas do uległości i dyktatury dla swej produkcyi i handlu. Aby temu zapobiedz, musimy skutecznie odpierać ataki ogłodzicieli i aferzystów, drapujących się częstokroć nawet w pozory oficyalności.

### Z miasta.

**MĄKA DLA KRAKOWA.** Prezydyum miasta komunikuje: Państwowy Urząd żywnościowy w Wiedniu zawiadomił telegraficznie prezydyum miasta, że w czasie między 19 a 21 października br. wysłał ze stacyi Wiedeń 150 wagonów zboża do młynów zachodnio-galicyjskich. Równocześnie nadmienił, że bezpośredni przydział mąki nie jest możliwy i zresztą nawet sprawy by nie przyspieszył. Telegram powyższy w ten sposób rozumieć należy, że z przyznanego kontyngentu 150 wagonów zboża po natychmiastowem zmieleniu w krajowych młynach, miasto otrzyma bezzwłocznie potrzebne ilości, co w każdym razie nastąpi wcześniej, niż gdyby zboże było poza krajem zmielone i tu już jako mąka skierowane. Wobec tego spodziewać się należy, że w najbliższych kilku dniach Kraków mąkę otrzyma a piekarze będą mogli podjąć normalny wypiek chleba.

Niezależnie od tego prezydyum miasta czyni dalsze wszelkie możliwe starania, aby wogóle sprawę przydziału mąki w ten sposób uregulować, aby publiczność w tych opłakanych stosunkach aprowizacyjnych nie była wskutek braku chleba i mąki wprost na głód narażoną. Szczegółowe sprawozdanie o zabiegach w tym kierunku złoży prezydyum miasta na czwartkowem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wspólnie z komisyą aprowizacyjną.

Miejskie Biuro aprowizacyjne komunikuje, że w sobotę 20 bm. wydało wszystkim piekarzom mąkę do wypieku chleba na 20 21 względnie 22 bm. tj. do dnia dzisiejszego. Podobnie w dniu dzisiejszym wydano piekarzom na chleb na jutro.

**BRAK MIĘSA I TŁUSZCZÓW.** W prezydyum miasta zjawiła się dziś deputacya cechu rzeźników i masarzy złożona z pp. Wincentego Waydy, Józefa Bialika i Dra J. Prochowskiego, która wicepr. J. K. Federowiczowi przedstawiła niedomagania w dostawie bydła i trzody dla Krakowa. Zakład obrotu bydłem w ostatnich kilku tygodniach ponownie bardzo znacznie zredukował dostawę bydła i trzody dla naszego miasta, a ponadto materyał rzeźny, który przychodzi należy do najgorszej jakości. Z tych powodów panuje w Krakowie bardzo dotkliwy brak mięsa i wędlin, szczególnie zaś tłuszczów. Deputacya prosiła prezydyum miasta o interwencyę w tej sprawie w Zakładzie obrotu bydłem.

**ODJAZD GALIC. WOJ. ZAKŁADU KREDYTOWEGO.** Po dwuletnim przeszło pobycie w Krakowie odjechali rano osobnym pociągiem dyrektorowie i urzędnicy Galic. Woj. Zakładu kredyt. do Lwowa, gdzie po krótkiej przerwie spowodowanej przeniesieniem biur i aktów rozpocznie się znów normalne urzędowanie Zakładu w gmachu Wydziału krajowego przy ulicy Mickiewicza l. 7. Zmiana siedziby Zakładu okazała się konieczną po niedawnem odzyskaniu wysuniętych na wschód powiatów naszego kraju, gdzie otworzyło się nowe, rozległe pole pomocy kredytowej w celach odbudowy i w celu przeprowadzenia tam zasiewów ozimych i wiosennych; świeżo uchylone też zostały z powodu przesunięcia tak zwanej „linii Sanu“ poprzednie ograniczenia akcyi kredytowej we wschodniej części kraju, z wyjątkiem kilku jeszcze kresowych powiatów.

W Krakowie pozostaje nadal jako reprezentant Galic. Woj. Zakładu kredyt. osobny referent p. Rokosz, który udzielać będzie tutaj wszelkich wyjaśnień o warunkach kredytowych i pośredniczyć w agendach tego Zakładu. Ułatwi to zatem dla wielu osób styczność z tą instytucyą i zasięganie zwłaszcza ustnych informacyi. Sprawy wdrożone za pośrednictwem „Biura informacyjnego Galic. Woj. Zakładu kredyt. w Krakowie“ będą również tu rozpatrywane i przygotowane do merytorycznego rozstrzygnięcia dyrekcyi Zakładu we Lwowie. — Biuro informacyjne GWZK. mieści się w lokalu Filii Banku krajowego plac Szczepański 8. I. piętro.

**WYWÓZ ŻYWNOŚCI Z GALICYI.** Oprócz 10 wagonów z żywnością wywożoną z naszego kraju, które przychwycono w ostatnich czasach mamy do zanotowania dwa następujące wypadki:: Dn. 19 bm. przytrzymano na stacyi towarowej w Krakowie wagon z amunicyą świetlną, w którym znajdowało się 9 pakietów ze środkami żywności. Dn. 20 bm. zaś na stacyi Podgórze-Wisła namiestnictwo zatrzymało wagon nadany „do magistratu Podgórza do rąk p. Isenberga“. W wagonie mieściło się 62 skrzyń jaj, każda po 1440 sztuk. Isenberg wagon odebrał i zaraz nadał go do Mor. Ostrawy bez certyfikatu namiestnictwa zezwalającego na wywóz. Jaja zajęto i użyto na aprowizacyę Krakowa. Z tej stacyi ostatniemi czasy wywożono żywność na wielką skalę do Styryi bez zezwolenia namiestnictwa. Dochodzenia w tej sprawie są w toku. Powołane władze powinny wyśledzić i ukarać nadawcę.

**PRAWNICY W WOJSKU.** Urzędowo ogłaszają: Służący w wojsku prawnicy, którzy nie są zdolni do pełnienia służby na froncie — na podstawie rozporządzenia ministerstwa wojny mają być użyci wyłącznie przy sądowych władzach wojskowych, aby swe wykształcenie zawodowe mogli odpowiednio zużytkować. Posiadające prawnicze wykształcenie osoby, służące w wojsku, mają podczas raportu swej kompanii wręczyć własnoręcznie napisane podania, wystosowane do komendy wojskowej, w których należy szczegółowo wymienić złożone egzaminy i dowody dotychczas odbytej praktyki zawodowej. Obecne przydzielenie do pewnego rodzaju służby nie może wśród żadnych okoliczności stanowić przeszkody przy uwzględnianiu podania, przyczem wyraźnie zaznaczono, że wymienić należy także tych prawników, którzy uznani są za zdolnych do służby strażniczej.

Rozporządzenie powyższe odnosi się zarówno do prawników służących w wojsku liniowem, jakoteż w obronie krajowej i w pospolitem ruszeniu.

**O ŻOŁNIERZY DO PRACY.** Wskutek pisma c. i k. Komendy wojskowej w Krakowie z dnia 14 bm. Wydział wojskowy magistratu podaje do ogólnej wiadomości, że tak Ministerstwo wojny jakoteż powyższa Komenda wojskowa nie będzie mogła w najbliższej przyszłości uczynić zadość wniesionym przez prywatne przedsiębiorstwa żądaniom o dostarczenie żołnierzy (nieprofesyonistów) do pracy. — Dotyczy to również Zakładów zajętych dostawami wojskowemi.

**PRAWO OBYWATELSTWA OBCYCH WYRAZÓW.** Z rozkazu cesarza przywrócono w dn. dzisiejszym w administracyi wojskowej usunięte poprzednio i zastępywane językowymi nowotworami następujące wyrażenia: Adres, aspirant, auto, biblioteka, dystans, generator, hughes (aparat telegraf.), instrukcya, koperta, legitymacya, motor, organizacya, fotografia, radium, napis, rubrum, telegraf, telefon, teren, urgens.

Rozporządzenie pozwala ponadto zgłaszać dalsze wnioski w tym kierunku i postanawia, że niedopuszczalnem jest wprowadzenie wyrażeń, przyjętych odmiennie w regulaminie służbowym państwa niemieckiego.

Jak donosi „Die Zeit“ rozporządzenie powyższe wywołało w szerokich kołach wielkie wrażenie. Przyczyną, dla której rozporządzenie to wydano dla armii, jest okoliczność, że chodzi o wyrażenia, które rozumieją wszyscy, prócz Niemców także słowiańscy i romańscy członkowie armii. Chodzi bowiem o sprawność i pośpiech w urzędowaniu.

**REKWIZYCYA PISZCZAŁEK ORGANOWYCH.** Urząd Konserwatorski przypomina, że termin nadsyłania podań o zwolnienie od rekwizycyi już upłynął i że podania, które wpłyną po 25 bm. nie będą już mogły być uwzględnione.

**PROCES TEATRALNY.** Dziś odbyła się w Sądzie powiat. cywilnym rozprawa w sprawie p. Stanisławskiego b. artysty teatru im. J. Słowackiego przeciw Gminie m. Krakowa o zapłacenie mu gaży letniej za lipiec i pół sierpnia br. w kwocie 950 kor., której wypłaty odmówiła mu Gmina na tej podstawie, że p. Stanisławski objąwszy w lecie br. dyrekturę teatru łódzkiego pożegnał się dobrowolnie z krakowską sceną w czerwcu. Sąd dopuścił dwóch ze świadków na treść kontraktu między p. Stanisławskim a Gminą i na okoliczności, wśród których p. Stanisławski opuścił scenę krakowską.

### Z Polski i ze świata.

**NABOŻEŃSTWO KOŚCIUSZKOWSKIE W BUDAPESZCIE.** Węg. B. kor. donosi. Związek węgiersko polski urządził z okazyi setnej rocznicy śmierci Kościuszki uroczyste nabożeństwo, które celebrował arcybiskup z Kalocsy. Na nabożeństwie byli obecni między innymi burmistrz Barosi, komendant placu, niemiecki wicekonsul i liczna deputacya Legionu polskiego.

**NABOŻEŃSTWO KOŚCIUSZKOWSKIE W SOFII.** Ag. bułgarska donosi: D. 20 bm. z inicyatywy tutejszego Związku Polskiego odbyło się w kościele katolickim z okazyi setnej rocznicy zgonu Kościuszki uroczyste nabożeństwo. Obecni byli król, królewicz Borys, książę Cyryl, prezydent ministrów Radosławow, generalissimus Zekow, wielka liczba wybitnych osobistości świata politycznego i towarzyskiego.

**ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SPÓŁEK KREDYTOWYCH W WARSZAWIE,** zwołany przez komisyę współdzielczą, odbędzie się — jak donoszą pisma warszawskie — w dniach 21 i 22 b. m. Ostatni zjazd przedstawicieli spółek kredytowych odbył się w Radomiu w 1913 r.

**Z NIEDOLI NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO.** „Kur. lw.“ otrzymał informacyę ze sfer nauczycielskich, że projekt Wydziału kraj. w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego zwrócony został z ministerstwa Galicyi celem poczynienia pewnych zmian. Niestety zmiana ta wypadła na niekorzyść nauczycieli — a poprawki przyniosły w rezultacie około miliona koron oszczędności. Wydział krajowy wysłał już projekt, uzupełniony poprawkami z powrotem do Wiednia — gdzie zapewne znowu poleży z „ruski miesiąc“. Zmiana dotyczy sposobu pokrycia wydatku 11 milionowego oraz obniżenia wypłaty dla trzech pierwszych kategoryi o 60 kor., pozostawia zaś wysokość dla kategoryi czwartej t. j. nauczycieli z rodziną większą niż dwoje dzieci. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą — pisze „Kuryer“ —jak można robić dziś oszczędności na wydatku dopiero projektowanym i dotąd nie zrealizowanym w tym czasie, w którym inne dykasterye funkcyonaryuszy publicznych mają zapewnienie daleko idącej a zupełnie uzasadnionej pomocy nawet po otrzymaniu dodatku drożyźnianego z 1-go lipca. Czyż naprawdę niema nikogo, ktoby się ujął za ginącym z nędzy stanem nauczycielstwa ludowego? Gdzież posłowie — gdzie Koło polskie?

**ARESZTOWANIA W WILNIE.** Litewska Rada krajowa, złożona z nacyonalistów litewskich, do tej pory nie rozpoczęła czynności swych wobec bojkotu ze strony innych narodów Litwy i sfer demokratyczno-socyalistycznych. W związku z tą akcyą bojkotową odbyły się w ostatnich dniach aresztowania wśród inteligencyi polskiej Wilna. Aresztowano i wywieziono do obozu jeńców w Niemczech, między innymi, znanego w Wilnie działacza polskiego ks. Sienkiewicza.

**10.000 MK. NA MACIERZ SZKOLNĄ.** Na ręce wiceprezesa polskiej Macierzy szkolnej Juliuszowa hr. Tarnowska w myśl życzenia zmarłego swego małżonka prezesa Macierzy, ś. p. Juliusza hr. Tarnowskiego, złożyła 10.000 marek na polską Macierz szkolną.

**OBFITOŚĆ PIENIĘDZY W WIEDNIU.** — Wkładki oszczędności w wiedeńskich instytutach kredytowych, które w miesiącu wrześniu ubiegłego roku wykazały zwyżkę 58 milionów wzrosły w miesiącu wrześniu br. o dalszych 17 milionów. Od początku roku bieżącego zwiększyła się suma wkładek oszczędności w wiedeńskich instytucyach finansowych z 2530 milionów koron na 3221 milionów.

**CZERWONKA NA ŚLĄSKU.** Epidemia czerwonki, jak donosi „Dz. Ciesz.“, grasuje w dalszym ciągu w następujących gminach na Śląsku Cieszyńskim: w Czechowicach i w Zabrzegu (pow. bielski), Frysztacie, Skrzeczoniu, Kaczycach i Boguminie (pow. frysztacki), Wędryni i Trzyńcu (powiat cieszyński).

**KŁOBUCK MIASTEM.** „Gaz. Pol.“ donosi: Miasteczko Kłobuck z dniem 1 bm. zyskało swój dawny tytuł miasta i w dniach najbliższych posiędzie własny zarząd miejski.

**ANEKSYONIŚCI NIEMIECCY NA WĘGRZECH.** Aneksyoniści niemieccy znaleźli gorących orędowników w Austryi, oraz na Węgrzech, gdzie ostatnimi czasy „pracują“ intenzywnie. Aneksyoniści niemieccy za pieniądze głównych interesentów wojny, t. zw. „Schwerindustrie“, założyli pod wodzą firmy Kruppa spółkę rzekomo zarobkową, której właściwym celem jest agitacya wojenna tak w Niemczech, jak i w państwach sprzymierzonych. Ta spółka między innemi miała poświęcić dwa miliony na cele prasowe na Węgrzech, nabyła pono nawet jeden dziennik węgierski, zasypuje kina odpowiednimi filmami, słowem: rozdmuchuje propagandę wojenną wszelkimi środkami współczesnymi.

**KARTY CHLEBOWE W NORWEGII.** Jak „National Tidende“ donosi, zostanie z dniem 1 listopada zaprowadzona w całej Norwegii karta chlebowa. Na głowę wyznaczono tygodniowo 2 kg. chleba

## Legioniści przed sądem wojskowym.

Z Przemyśla donoszą do „Gaz. wiecz.“: Rozprawa sądowa przeciw ułanom z 1 p. Legionów polskich rozpoczęła się tutaj 15 bm. Sąd składa się z bryg. Hallera jako przewodniczącego, majora Zająca, kapitana Łukowskiego i porucznika Chełmińskiego. Ponieważ równocześnie przybył do Przemyśla Adam hr. Tarnowski i z jego udziałem odbyła się rada pułkowników, na którą wezwano bryg. Hallera i majora Zająca, sąd został odroczony.

### ZJAZD POLSKI W PETERSBURGU.

**Petersburg.** B. kor. Pet. aj. tel. Otwarto tu polski kongres demokratyczny w obecności 100 delegatów.

## Przedparlament rosyjski.

**Petersburg.** B. kor. 21 bm. Ag. Pet. W Pałacu maryjskim otworzył Kierenskij parlament wstępny. Przewodniczącym wybrano Alksentjewa przewodniczącego wydziału wyk. delegatów chłopskich.

**Petersburg.** B. kor. A. pet. Kierenski w przemowie do przedparlamentu powiedział: Rząd Tymczasowy po raz pierwszy ma sposobność współdziałania z przedstawicielami zorganizowanych sił rosyjskiego ludu. Uważam za swoje zadanie powierzoną mi władzę rewolucyjną aż do otwarcia konstytuanty obronić przeciw wszelkim zamachom i dwa razy już mi się to udało. Niezmiernie ciężkie zadania ma rząd i przedparlament: obronę kraju, przywrócenie bitności armii. Kierenskij sławił potem waleczność rosyjskich marynarzy i ubolewał, żel nie może tak samo mówić o rosyjskiej armii. — Na tajnem posiedzeniu — rzekł — zaproponuję niezbędne w sprawie armii zarządzenia. W sprawie polityki zagranicznej zapowiedział wysłanie deputacyi rządowej i przedstawiciela ros. demokracyi za granicę, którzy mają wyłuszczyć zapatrywania rosyjskiego rządu. W imieniu naczelnej komendy i wydziałów frontowych oświadcza: Wojsko spodziewa się, że kraj zorganizuje pracę wytwórczą zwłaszcza na polu aprowizacyi. Spodziewam się, że reprezentowani tu chłopi w przyszłości dadzą armii tę pomoc, gdyż zaopatrzenie frontu jest sprawą coraz groźniejszą.

Pani Breszko Breszkowska żądała ziemi dla chłopów. Następnie przewodniczący petersburskiej R. R. Z. Trocki zaatakował rząd i wywodził, że rząd działa w sposób nieodpowiedzialny. Zwrócił się potem przeciw żywiołom burżoazyjnym, które jego zdaniem wywołały ruchawkę chłopską, spotęgowały zamęt w sprawach wojny, i starały się udaremnić konstytuantę. Maksymaliści nie będą współdziałali ani z rządem ani z przedparlamentem. Mówca opuszcza przedparlament, aby robotnikom, żołnierzom i chłopom powiedzieć, że rewolucya i lud są w niebezpieczeństwie.

Wszyscy maksymaliści opuścili salę, wznosząc okrzyki na cześć honorowego demokratycznego pokoju i demokratycznej konstytuanty.

### SPROSTOWANIE WŁOSKICH DONIESIEŃ.

**Wiedeń.** B. kor. Włoskie półurzędowe sprawozdanie podaje, że do 11 bm. na Adryatyku zatopiono 15 nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, nie wliczając w to tych, których zniszczenia nie stwierdzono. Wobec tego należy stwierdzić, że austro-węgierska marynarka od początku wojny nie utraciła ani połowy z powyższej liczby łodzi, zaś niemiecka marynarka na tych wodach utraciła tylko jedną.

### Z FRONTÓW TURECKICH.

**Konstantynopol.** B. kor. Sprawozdanie tureckie z dn. 20 bm. Front synajski. Nieprzyjaciel dokonał wywiadu w kierunku Bir es Saba wysyłając w tym celu 20 szwadronów konnicy, artyleryę i automobile, poczem cofnął się. Front nad rzeką Dżalą. Walki artyleryi między Anglikami a naszemi wojskami.

### KUEHLMANN W WIEDNIU.

**Berlin.** B. kor. Sekretarz stanu Kuehlmann, w powrocie z Sofii i Konstantynopola, zatrzyma się w Budapeszcie i w Wiedniu, aby skorzystać ze sposobności wymiany myśli z austro-węgierskimi mężami stanu.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.